

KULTURA CONNECT MAGAZINE

Edition 6, 2011 | Numer 6, 2011

COLD SPELL

Enchanting ice hotels
Wartime wonders

SWISS AND FRENCH TREATS

Lausanne's majestic ruler
The beauty of the Alps

PIĘKNA ZIMA

Nietypowe hotele
Wojenne cuda

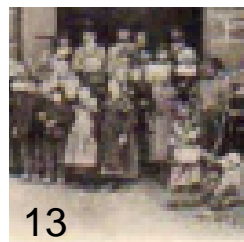
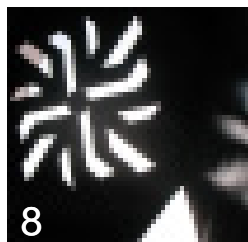
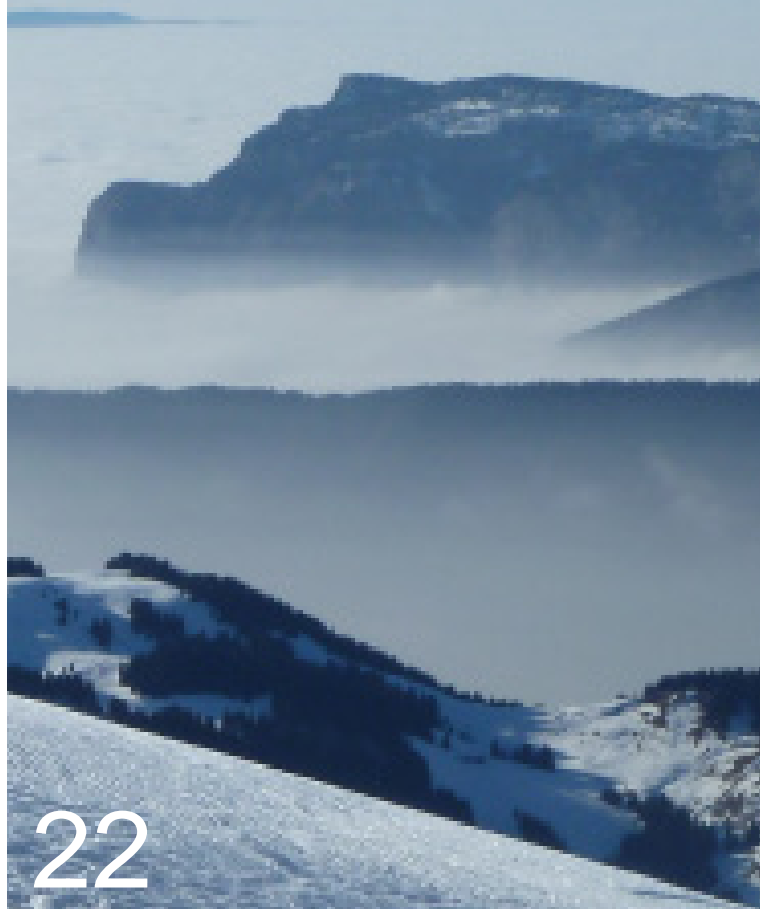
SZWAJCARSKIE I FRANCUSKIE PRZYJEMNOŚCI

Majestatyczna władczyni Lozanny
Piękno Alp



CONTENTS SPIS TREŚCI

Edition 6, 2011 | Numer 6, 2011



NEWS AND PERSPECTIVES WIADOMOŚCI I POGLĄDY

- 3 Calendar Notes
Notatki z kalendarza
- 4 Speech Notes
Notatki z przemówień
- 5 Snow Stays
Śniegowe wizyty
- 6 EUroad Trip
Podróż EUROdrogowa
- 7 Castles on the Loire: Chenonceau
Zamki nad Loarą: Chenonceau

FEATURES REPORTAŻE

- 8 Such Fantastic Chemistry
Fantastyczna chemia
- 10 The Queen of Lausanne
Królowa Lozanny
- 13 Wonders from a Winter Sky
Cuda na zimowym niebie

WORLD VIEWS WIDOKI ZE ŚWIATA

- 16 Whites and Winter Blues
Biele i błękity zimy
- 18 Postcard: Lake Léman
Pocztówka: Jezioro Genewskie

POETRY POEZJA

- 19 1410 czyli bitwa pod melinowym
chruśniakiem

DEAR READERS DRODZY CZYTELNICY

The coldest season of the year has many redeeming qualities: pristine snow, astonishing ice formations and silent, still forests. These and other winter delights abound in this edition of *Kultura Connect*, as well as many French and Swiss accents. Find an ice hotel that will suit you (p.5); be touched by winter miracles (p.13); make a short trip into snow-covered Alps (p.16); and see a postcard from a foggy Lake Léman (p.18). This edition features the first stately residence in the new Castles on the Loire series (p.7). Also, take a look at two new sections: Calendar Notes (p.3) and Speech Notes (p.4). Happy reading and enjoy this winter journey.

Najzimniejsza pora roku ma wiele oczyszczających cech: nietknięte śniegi, zadziwiające formacje lodowe i ciche, spokojne lasy. Obecna edycja *Kultura Connect* obfituje w te i inne przyjemności, obok wielu akcentów francuskich i szwajcarskich. Wybierz hotel lodowy, który będzie Ci odpowiadać (str.5); pozwól sobie na chwilę zadumy nad cudem zimowym (str.13); wybierz się na krótką wycieczkę w Alpy pokryte śniegiem (str.16); spójrz na pocztówkę z mglistego Jeziora Genewskiego (str.18). Ta edycja prezentuje pierwszą reprezentacyjną siedzibę w nowej serii „Zamki nad Loarą” (str.7). Zajrzyj również do dwóch nowych sekcji: Notatki z kalendarza (str.3) i Notatki z przemówień (str.4). Miłego czytania i przyjemnej zimowej podróży.

Kultura Connect magazine is published by the Puls Polonii Cultural Foundation. The views expressed in this publication do not necessarily reflect the views of the Foundation.

The magazine is a free, not-for-profit cultural work.

Contribute

Send your letters, articles and photos to lukasz@pulspolonii.com

Editor

Lukasz Swiatek

Photographer

Tomasz Swiatek

Other Images

Page 3: Portrait of Johannes Hevelius, Daniel Schultz the Younger, http://en.wikipedia.org/wiki/File:Johannes_Hevelius.PNG; WWF logo, WWF, http://upload.wikimedia.org/wikipedia/en/2/24/WWF_logo.svg; photo of Stefan Kisielewski, Lucjan Fogiel/East News, www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os_kisielewski_stefan; page 5: inside the fridge, (rinse), www.flickr.com/photos/rinses/5307503502/; The Hôtel de Glace/Ice Hotel, Allen's VISION (Allen Liu), www.flickr.com/photos/peiranliu/3042829969/; Chillout zone, sky#walker (Henning Leweke), www.flickr.com/photos/59683764@Noo/5478039413/; page 8: Low temperature oxidation catalyst, NASA Langley Research Center, <http://nsl.larc.nasa.gov/info:journal?sessionid=2jjz9fs9f58?id=EL-1996-00147&orgid=1>; page 11: Cathédrale de Lausanne 1873, http://fr.wikipedia.org/wiki/Fichier:Cath%C3%A9drale_Lausanne_1873-1.jpg; page 13: Reflecting Merope, NASA, www.nasa.gov/multimedia/imagegallery/image_feature_1798.html; page 14: Grange de l'apparition de Pontmain, GO69, http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pontmain_%2853%29_Grange_de_l%27apparition.jpg; Nef et grandes-orgues de la basilique Notre-Dame d'Espérance de Pontmain (53), GO69, http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pontmain_%2853%29_Basilique_5.jpg; Scène 1 de l'apparition de Pontmain. Vitrail de la basilique Notre-Dame d'Espérance de Pontmain (53), GO69, http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pontmain_%2853%29_Basilique_Vitrail_3.jpg.

The images on pages 3 and 5 have been used for the purposes of reporting news.

Cover Photo

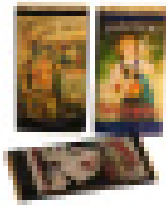
Sainte Foy Church, La Clusaz, France

Contact

Comments or questions should be addressed to lukasz@pulspolonii.com

Calendar Notes

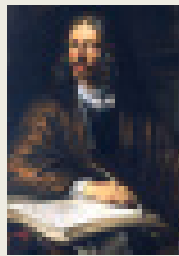
*Major dates and anniversaries from around the world
Ważne daty i rocznice z całego świata*



175 Year-Old Chocolate

When Rudolf Sprüngli opened a small shop in Zurich's old town in 1836, he was helping to pioneer a Swiss speciality. Part of the business became Lindt & Sprüngli 46 years later. Today, Sprüngli is still famous for its luxury confectionary, such as its famous *Luxemburgerli*.

Kiedy Rudolf Sprüngli otworzył mały sklep na starym mieście w Zurychu w 1836r., pomagał budować szwajcarską specjalność. 46 lat później, część biznesu stała się Lindt & Sprüngli. Dziś Sprüngli wciąż słynie z luksusowych wyrobów cukierniczych, takich jak słynne *Luxemburgerli*.



Portrait by Daniel Schultz

A Stellar Occasion

Though involved in beer brewing, Johannes Hevelius (Jan Heweliusz in Polish) had an affection for astronomy. Four hundred years after his birth, he is remembered for describing 10 constellations, spearheading lunar topography and working on the pendulum clock.

Chociaż Jan Heweliusz był zaangażowany w warzenie piwa, był także zafascynowany astronomią. Czterysta lat po urodzeniu, Heweliusz trwa w pamięci za opis 10 gwiazdozbiorów, zapoczątkowanie topografii księżycowej i pracę nad zegarem z wahadłem.



Five Decade Fund

At 50, the World Wildlife Fund has not stopped growing. Its international conservation projects number more than 1,300. Its aim, to "stop the degradation of the planet's natural environment", is helped along by its five million supporters and 5,400 international staff.

W wieku 50 lat, World Wildlife Fund nie przestaje rosnać. Pracuje nad 1,300 międzynarodowymi projektami ekologicznymi. Jego cel, „zatrzymanie degradacji naturalnego środowiska Ziemi”, jest realizowany przez 5 mln. zwolenników i 5,400 pracowników na świecie.



Photo by Lucjan Fogiel/East News

Commemorating Kisielewski

He was a composer, critic, writer and teacher who was actively involved in Polish politics. Stefan Kisielewski (1911-1991) produced musical pieces such as *Danse vive* (1939) for piano, *A Journey in Time* (1965) for string orchestra and *Scherzo* (1988) for piano and bassoon.

Był kompozytorem, krytykiem, publicystą i nauczycielem, aktywnie uczestniczącym w życiu polskiej polityki. Stefan Kisielewski (1911-1991) komponował utwory muzyczne, takie jak *Danse vive* (1939) na fortepian, *Podróż w czasie* (1965) na orkiestrę smyczkową i *Scherzo* (1988) na fortepian i fagot.

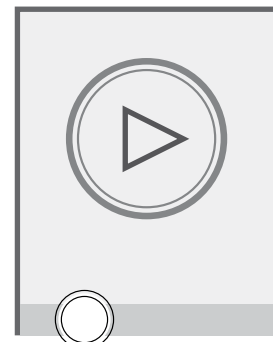
Speech Notes

Fascinating talks from around the world
Fascynujące prezentacje z całego świata

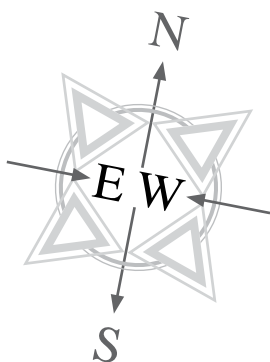
Creating a (Virtual) Choir

Eric Whitacre, a classical conductor and composer, discusses how he brought together singers from around the world to create a virtual choir on YouTube. The man who “wanted to be a rock star” was moved to tears by “the poetry of all of it: these souls all on their own desert islands, sort of sending electronic messages in bottles to each other”. *March 2011, TED, California, America.*

Eric Whitacre, dyrygent i kompozytor, opisuje jak zgromadził wokalistów z całego świata w celu utworzenia wirtualnego chóru na YouTube. Eric, który „chciał być gwiazdą rocka”, był wzruszony do łez „całą tą poezją: duszami na swoich własnych bezludnych wyspach, wysyłającymi sobie wiadomości elektroniczne w butelkach”. *Marzec 2011, TED, Kalifornia.*



Available at/dostępne na: www.ted.com/talks/eric_whitacre_a_virtual_choir_2_000_voices_strong.html



The Conversation of Civilisations

In his lecture *Illumination and Enlightenment, East Meets West*, Jordan’s Prince El-Hassan bin Talaal discussed the seriousness of issues such as unemployment and resource scarcity, especially in West Asia and North Africa. “It’s time to renew the cosmic dance of dialogue and the noble art of conversation,” he emphasised. *March 8, the Jagiellonian University, Krakow, Poland.*

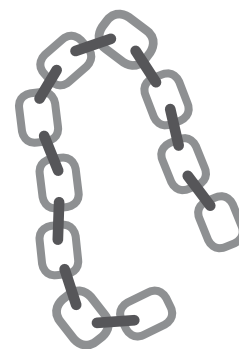
W swoim wykładzie *Światło i oświecenie, wschód spotyka się z zachodem*, Książę El-Hassan bin Talaal z Jordanii omawiał zagadnienia bezrobocia i braku zasobów naturalnych, zwłaszcza w Azji Zachodniej i Afryce Północnej. Podkreślił, że „nadszedł czas, aby odnowić kosmiczny taniec dialogu i szlachetną sztukę konwersacji”. *8 marca, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska.*

Available at/dostępne na: www.youtube.com/watch?v=cpoH-1gQYJc

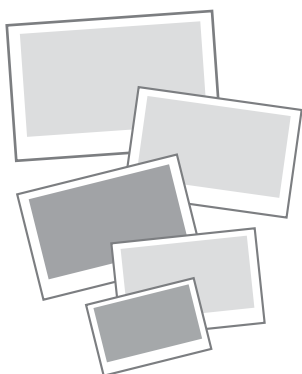
What Drives Human Evil?

Why did the crew of a slave ship throw overboard a third of its African passengers who were still chained together? In *Slavery, Evil Deeds and Rethinking the Past*, Professor James Walvin suggested that money, obeying orders, objectifying people, and trying to avoid living in terror are some answers to this haunting question. *March 16, the University of Sydney, Australia.*

Dlaczego załoga statku niewolników wyrzuciła za burtę jedną trzecią skutych ze sobą afrykańskich pasażerów? W wykładzie *Niewolnictwo, złe uczynki i rewizja przeszłości*, profesor James Walvin zasugerował, że pieniądze, przestrzeganie nakazów, uprzedmiotowienie ludzi i chęć uniknięcia życia w strachu to kilka z odpowiedzi na to pytanie. *16 marca, Uniwersytet Sydneyjski, Australia.*



Available at/dostępne na: http://sydney.edu.au/sydney_ideas/lectures/2011/professor_james_walvin.shtml



White House Photographers Who Shot History

They had enormous access and incredible stories to tell. Four photographers who served under different presidents – David Hume Kennerly (under Gerald R. Ford), David Valdez (George H. W. Bush), Barbara Kinney (Bill Clinton) and Eric Draper (George W. Bush) – shared their photographs and anecdotes. *March 23, Harvard Kennedy School, America.*

Mieli ogromny dostęp do Białego Domu i niesamowite historie do opowiedzenia. Czoro fotografów, pracujących dla różnych prezydentów – David Hume Kennerly (dla Geralda Forda), David Valdez (George H. W. Bush), Barbara Kinney (Bill Clinton) i Eric Draper (George W. Bush) – podzieliło się swoimi zdjęciami i historyjkami. *23 marca, Harvard Kennedy School, Ameryka.*

Available at/dostępne na: www.youtube.com/watch?v=X2Gp2j24Ndo

Snow Stays

These frosty hospices must be enjoyed before their use-by dates

Te mroźne hotele muszą być wykorzystane przed ich datami przydatności do użycia

Clockwise from top: The Ice Hotel in Jukkasjärvi, Sweden; the Hôtel de Glace in Québec, Canada; and the White Lounge Igloo in Mayrhofen, Austria
Według wskazówek zegara od góry: Ice Hotel w Jukkasjärvi, w Szwecji; Hôtel de Glace w Quebec, w Kanadzie; oraz White Lounge Igloo w Mayrhofen, w Austrii



Why would someone voluntarily sleep on ice? That's a question that most people would probably find hard to answer, but not the guests of ice hotels.

These glacial residences, which are reconstructed each year, have been captivating tourists since the first one – the Icehotel in Jukkasjärvi, Sweden – was established in 1992. The launch actually came about by accident. That year, an ice tourism company realised that it had run out of accommodation for its guests. The solution was simple: offer an overnight stay in a snow house that had hosted an art exhibition.

Were the guests impressed, though? “After a morning sauna and breakfast we handed out diplomas as proof ... that the guests had survived a night in -5°C . They were fascinated by the experience and their faces lit up with joy,” recalls Yngve Bergqvist, the founder of Icehotel, on its website. The idea has spread around the world since. Canada's Hôtel de Glace, for example, reported a record 125,000 visitors this year.

However, the idea is not altogether alluring to everyone. The English actress Joanna Lumley stayed at the Sorrisniva Igloo Hotel in Alta, Norway, while filming her documentary *Joanna Lumley in the Land of the Northern Lights*. While climbing into bed, Lumley chortled, “I wish I was a divorce lawyer. I'd come and set up shop just straight outside [for] some of you who are planning a honeymoon. *A honeymoon!*”

Photos/zdjęcia: (rinse), Allen's VISION (Allen Liu), sky#walker (Henning Leweke), all on www.flickr.com

Other destinations include: the Bâlea Lake Ice Hotel in Romania; the Snow Village in Lainio, Finland; the Kirkenes Snow Hotel in Norway; and the White Lounge Igloo Hotel in Mayrhofen, Austria.

Dlaczego ktoś dobrowolnie chciałby spać na lodzie? To pytanie prawdopodobnie byłoby trudne dla większości ludzi, ale nie dla gości hoteli lodowych.

Te polodowcowe rezydencje, które odbudowywane są każdego roku, fascynują turystów od czasu, kiedy pierwszy z nich, Icehotel w Jukkasjärvi, w Szwecji, powstał w 1992 roku. Projekt powstał przez przypadek. W tamtym roku, pewna firma turystyki zimowej zdała sobie sprawę, że zabrakło jej zakwaterowania dla gości. Rozwiązanie okazało się proste: nocleg w domu ze śniegu, w którym odbyła się wystawa sztuki. Czy goście jednak będą pod wrażeniem? „Po porannej saunie i śniadaniu wręczyliśmy dyplomy jako dowód ... że goście przeżyli noc w temperaturze -5°C . Byli zafascynowani doświadczeniem a ich twarze świeciły z radości,” wspomina na stronie internetowej hotelu Yngve Bergqvist, założyciel Icehotel. Od tamtego czasu pomysł rozpowrzechnił się na całym świecie. Hôtel de Glace w Kanadzie, na przykład, odnotował w tym roku rekordową liczbę gości (125,000).

Pomysł nie jest jednak całkiem kuszący dla każdego. Angielska aktorka Joanna Lumley przespała noc w Sorrisniva Igloo Hotel w Alta, w Norwegii, podczas kręcenia filmu dokumentalnego *Joanna Lumley w krainie zorzy polarnej*. Podczas układania się do łóżka, Lumley zaśmiała się, „chciałabym być adwokatem rozwodowym. Chciałabym przyjść i otworzyć biuro tuż na zewnątrz [dla] niektórych z was, którzy planują tu miesiąc miodowy. *Miesiąc miodowy!*”

Wśród innych miejsc turystycznych znajdują się: Hotel Lodowy na Jeziorze Bâlea w Rumunii, Wioska Śnieżna w Lainio w Finlandii, Hotel Śnieżny Kirkenes w Norwegii oraz Hotel Igloo Biała Kanapa w Mayrhofen, w Austrii.



EUROAD TRIP

Style, not speed, mattered in this rally
W tym rajdzie liczył się styl, nie prędkość

There was no race track lined with stands of cheering fans. Snow lay around the starting point on a frosty winter morning. Passers-by who expected to see new, sleek race cars would have been disappointed (or very surprised).

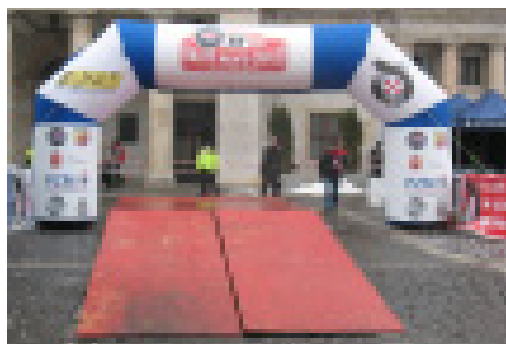
When the 14th edition of the Rallye Monte-Carlo Historique took off from Warsaw's Theatre Square on January 26, a sense of nostalgia took off with it, too. For the vintage cars, as Simon Arron explained in *The Telegraph*, "the goal [was] to maintain ultra-precise average speeds between set points on public roads".

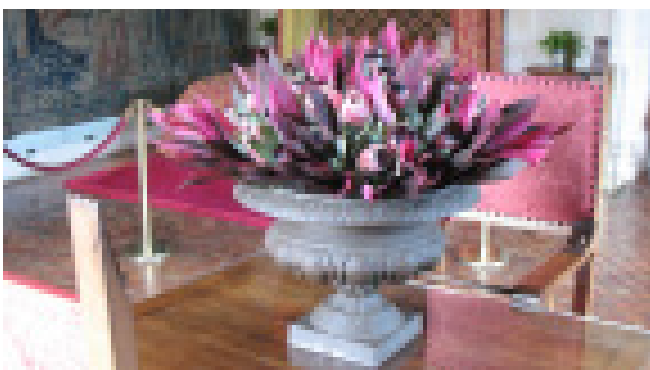
Over eight days, the cars passed through a number of European countries and over different terrains. The other starting points were Barcelona, Glasgow, Marrakech and Reims. Among the historic cars from 16 countries bound for Monte Carlo were a 1965 Porsche 911, a 1972 Innocenti Mini Cooper and a 1961 Mercedes Benz: the winning vehicles of the rally (from first to third, respectively).

Nie było trybun przy torze z wiwatującymi kibicami. W mroźny zimowy poranek na punkcie startowym leżał śnieg. Przechodnie, którzy oczekiwali samochodów wyścigowych nowej generacji byli rozczarowani (lub bardzo zaskoczeni).

Gdy 14a edycja Rallye Monte Carlo Historique wystartowała spod Teatru Wielkiego w Warszawie w dniu 26 stycznia, uczucie nostalgii zjawilo się wraz z nią. Dla samochodów, jak wyjaśnił Arron Simon w gazecie *The Telegraph*, „celem [było] utrzymanie bardzo precyzyjnych średnich prędkości pomiędzy ustalonymi punktami na drogach publicznych”.

W ciągu ośmiu dni, samochody przejechały przez kilka krajów europejskich na różnych terenach. Pozostałymi punktami startowymi były Barcelona, Glasgow, Marakesz i Reims. Wśród zabytkowych pojazdów z 16 krajów zmierzających do Monte Carlo były Porsche 911 (1965), Innocenti Mini Cooper (1972) i Mercedes Benz (1961): pojazdy które zwyciężyły tegoroczny rajd (w kolejności od pierwszego do trzeciego).





The first lady supervised and enhanced the project; another lady used her managerial skills to create fine Italian gardens; and another hosted stylish salons, inviting guests such as Jean-Jacques Rousseau, Montesquieu and Voltaire. These ladies – Katherine Bohier, Diane de Poitiers and Louise Dupin, respectively – are just some of the women who have left their mark on the Château de Chenonceau.

Situated on the River Cher, the ‘Castle of Ladies’ is one of the most visited in the Loire Valley. Visitors are charmed by its refinement, which has been cultivated since its construction between 1515 and 1521. Queen Catherine de Medici threw grand parties at the residence, including one in 1560 that featured the first display of fireworks in France. She improved the castle through many embellishments, as opposed to her daughter-in-law, Louise de Lorraine, who spent her days there in mourning, praying and dressing in white.

The castle’s fine gardens are still tended with care. As reported on *1001fleurs.com*, the gardeners create 40 floral bouquets each week that are arranged in the castle’s 18 rooms and renewed semi-weekly. Today’s visitors are able to marvel at Chenonceau’s many treasures: Gobelin tapestries, portraits of the royal inhabitants, and richly decorated and furnished rooms.

Chenonceau

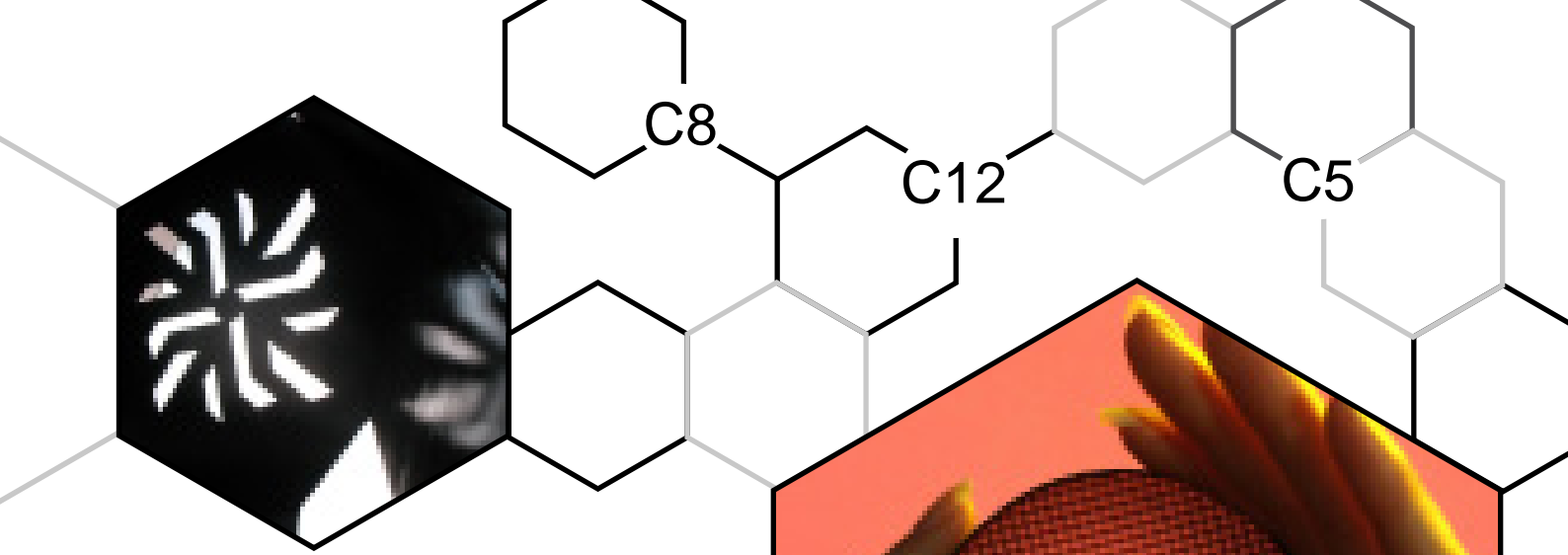
Castles on the Loire — Zamki nad Loarą

The charming castle with a woman’s touch
Uroczy zamek spod damskiej ręki

Pierwsza z dam nadzorowała i ulepszyła projekt budowlany; inna dama wykorzystwała swoje umiejętności menedżerskie i stworzyła wyśmienite włoskie ogrody; a jeszcze inna urzędowała stylowe salony, zapraszając takich gości jak Jean-Jacques Rousseau, Montesquieu i Voltaire. Te damy – odpowiednio Katherine Bohier, Diane de Poitiers i Louise Dupin – to tylko niektóre z kobiet, które zostawiły swój ślad w Château de Chenonceau.

Położony nad rzeką Cher, ‘Zamek Dam’ jest jednym z najczęściej odwiedzanych zabytków w dolinie Loary. Goście są zachwyceni jego wyrafinowaniem, kultywowanym od początku jego budowy w latach 1515-1521. Królowa Katarzyna Medycejska wydawała w tej rezydencji wielkie przyjęcia, w czasie jednego z których w roku 1560, odbył się pierwszy pokaz sztucznych ogni we Francji. Królowa upiększyła zamek dodając wiele ozdób, w przeciwieństwie do swej synowej, Louise de Lorraine, która spędziła dni w zamku w żałobie, modląc się i ubierając się na biało.

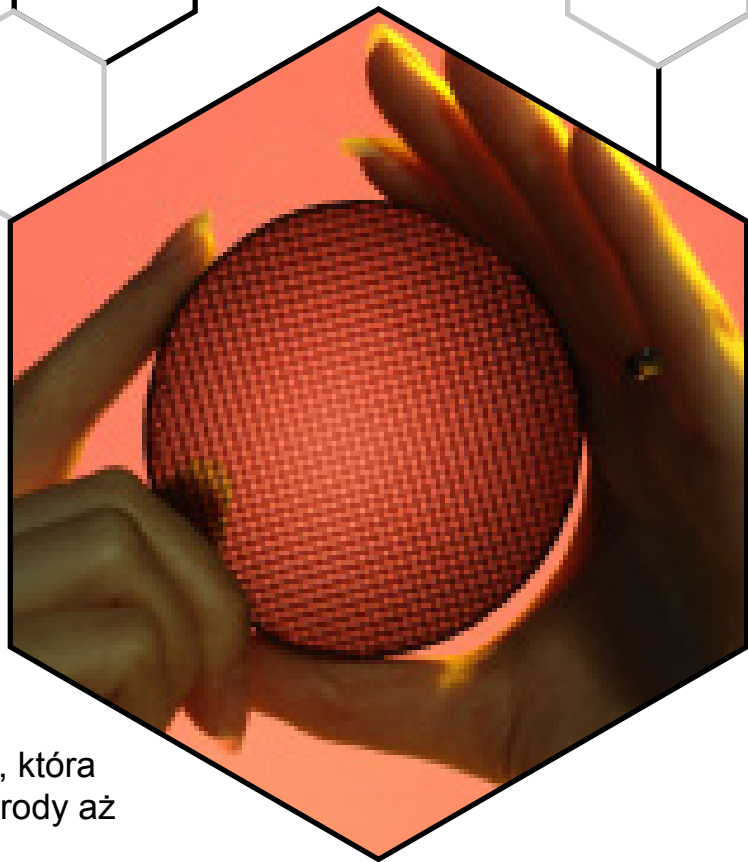
Wyśmienite ogrody zamkowe nadal są pielęgnowane. Jak podano w *1001fleurs.com*, ogrodnicy tworzą co tydzień 40 bukietów kwiatowych, które są umieszczane w 18 komnatach zamkowych i odświeżane co pół tygodnia. Obecnie turyści odwiedzający zamek mogą podziwiać wiele skarbów Chenonceau: gobeliny, portrety królewskich mieszkańców oraz bogato zdobione i umeblowane komnaty.



SUCH **FANTASTIC** CHEMISTRY

This year, find out more about an area of science that is all around us, from the elements of nature to household objects.

W tym roku, uchwalonym przez polski Sejm jako Rok Marii Curie Skłodowskiej, dowiedzmy się więcej o tej dziedzinie nauki, która nas otacza, począwszy od elementów przyrody aż po przedmioty gospodarstwa domowego.



One hundred years ago, chemistry meant hardship. Marie Curie, the Polish-born French chemist and physicist, conducted her early experiments in a storeroom that was damp and crowded. She had endured hunger and the bitter cold of Paris while studying at the Sorbonne. She complained about fatigue “imposed by the unsatisfactory conditions of ... labor” and would later become ill from exposure to radiation.

After receiving the 1903 Nobel Prize in Physics, Curie was honoured with the Nobel Prize in Chemistry in 1911. Since that time, countless individuals and organisations have advanced this area of science, and their achievements and contributions have greatly benefited humankind. Investments and working conditions have also improved around the world. One hundred years after Marie Curie’s award, chemistry means progress.

This evolution is being recognised in 2011, which has been designated as the International Year of Chemistry. In association with UNESCO (the United Nations Educational, Scientific, and Cultural Organization) and IUPAC (the International Union of Pure and Applied Chemistry), learned societies around the world are organising events related to chemistry, such as conferences, quizzes, exhibitions

Countless individuals and organisations have advanced this area of science, and their achievements and contributions have greatly benefited humankind

Sto lat temu, chemia oznaczała trudności. Wczesne eksperymenty Marii Curie, uczoney polskiego pochodzenia pracującej we Francji, były prowadzone w składziku, który był wilgotny i zagracony. Maria musiała znosić głód i mrozy podczas studiów na Sorbonie w Paryżu. Skarżyła się na zmęczenia „spowodowane niezadowolającymi warunkami ... pracy” a później zachorowała z powodu wysokich dawek napromieniowania.

Po otrzymaniu Nagrody Nobla w 1903r. w dziedzinie fizyki, Maria Curie została uhonorowana Nagrodą Nobla w dziedzinie chemii w 1911r. Od tamtego czasu niezliczona ilość organizacji i indywidualnych osób przyspieszyła rozwój tej dziedziny nauki, a ich osiągnięcia i wkład przyniosły znaczne korzyści dla całej ludzkości. Ulepszono inwestycje w dziedzinę chemii oraz warunki pracy na całym świecie. Tak więc, sto lat po uhonorowaniu Marii Curie nagrodą Nobla, chemia oznacza postęp.

Postęp ten zyskał uznanie w 2011 roku, który to rok został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Chemii. W ramach współpracy z UNESCO (Organizacją Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury) i IUPAC (Międzynarodową Unią Chemii Czystej i Stosowanej), towarzystwa naukowe na całym świecie organizują



Outside and inside the
Copernicus Science
Centre in Warsaw

Na zewnątrz i wewnątrz
Centrum Nauki
Kopernika w Warszawie

and workshops. At the official launch ceremony in Paris on January 27, Irina Bokova, the Director-General of UNESCO, stated that: “Chemistry is a basic science at the heart of the most pressing challenges of the 21st century. It is crucial that we all develop awareness of this potential and reality and make the most of it.”

One institution helping to make this branch of science a reality for the public is the new Copernicus Science Centre in Warsaw, Poland. Opened last year on November 5, and scheduled for completion this year, the museum offers “hundreds of interactive exhibits where children, young people and adults can carry out experiments demonstrating how the world ... works”.

According to the Center, 200,000 people have passed through its doors since it opened. The exhibitions encompass topics such as the environment, the nature of light, space and civilisation. One of the most popular exhibitions, *On the Move*, features a flying carpet and a pedalling skeleton. Another, entitled *Buzzz!*, is aimed at the youngest visitors, for whom: “Insects and fish will be waiting ... by the entrance.”

Museums like the one in Warsaw have been multiplying around the world for decades, ever since San Francisco’s Exploratorium was founded in 1969. Australia’s own National Science and Technology Centre, Questacon, has been operating since 1988. Such initiatives reflect a growing public interaction with science, and optimistically capture the official theme for 2011: “chemistry: our life, our future.”

w tym roku różnego rodzaju imprezy: konferencje, konkursy, wystawy i warsztaty chemiczne. Podczas oficjalnej ceremonii inauguracyjnej w Paryżu w dniu 27 stycznia, Irina Bokova, dyrektor generalna UNESCO, stwierdziła, że: „Chemia jest kluczową dziedziną nauki leżącą u podstaw najbardziej ważkich wyzwań XXI wieku. Istotne jest, aby wszyscy mieli świadomość tego potencjału i rzeczywistości oraz aby je wykorzystywali jak najlepiej.”

Jedną z instytucji przyczyniających się do przybliżania społeczeństwu tej rzeczywistości jest nowe Centrum Nauki Kopernika w Warszawie. Otwarte w zeszłym roku w dniu 5 listopada, z planowanym ukończeniem urządzania w bieżącym roku, muzeum

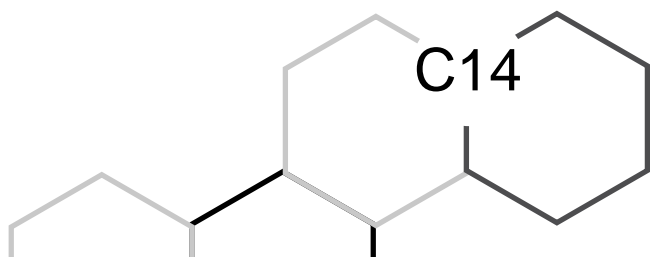
Niezliczona ilość organizacji i indywidualnych osób przyspieszyła rozwój tej dziedziny nauki, a ich osiągnięcia i wkład przyniosły znaczne korzyści dla całej ludzkości

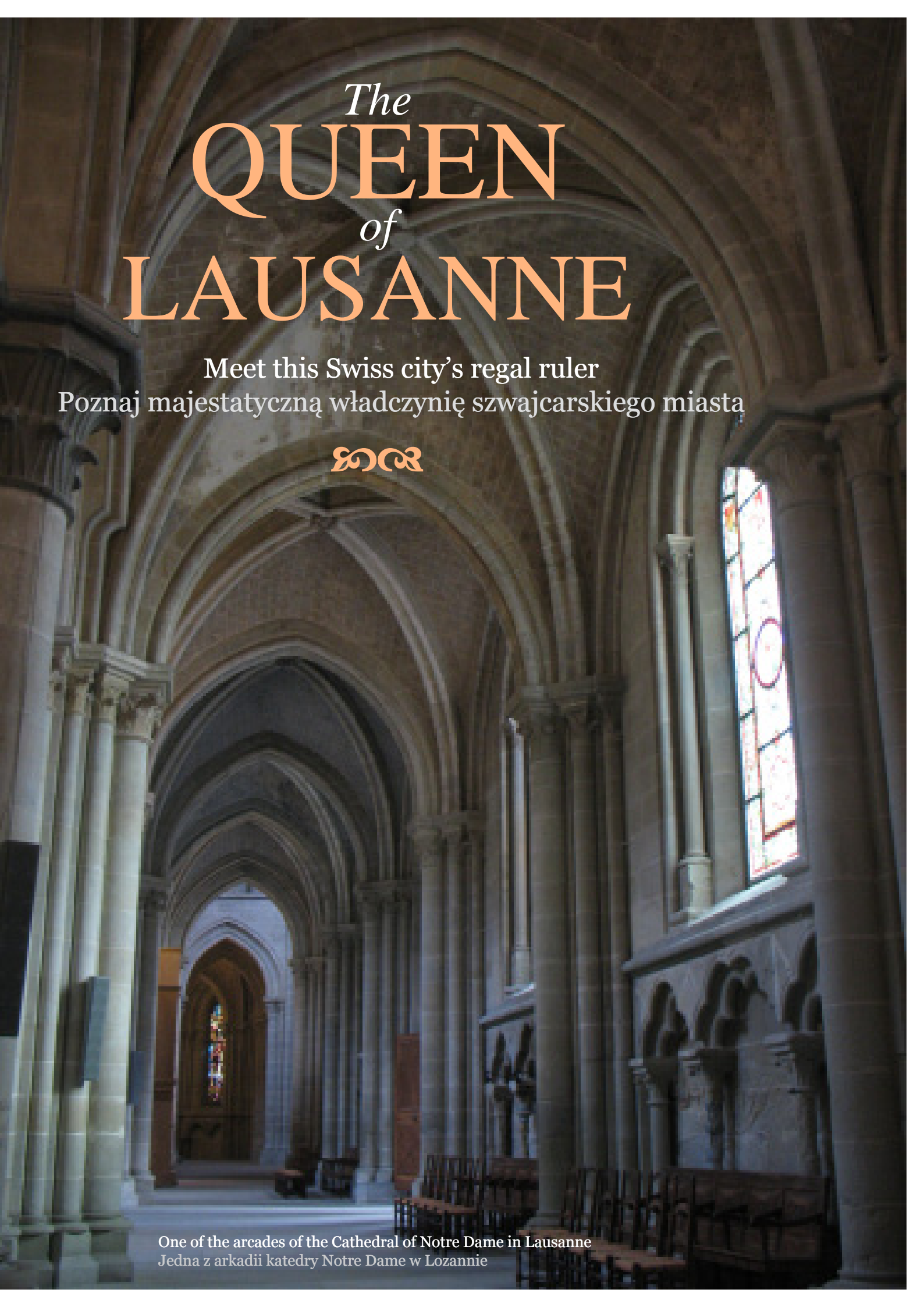
zajmuje się „tworzeniem i udostępnianiem interaktywnych urządzeń i eksponatów, umożliwiających zwiedzającym samodzielne przeprowadzenie doświadczeń lub obserwacji”.

Według wycień Centrum, od momentu jego otwarcia przez drzwi przeszło już 200 000 zwiedzających. Wystawy obejmują tematy takie

jak ochrona środowiska, natura światła, przestrzeń i cywilizacja. Jedną z najbardziej popularnych ekspozycji jest *Świat w ruchu*, prezentująca latający dywan i pedałujący szkielet. Kolejna, zatytułowana *Bzzz!*, jest skierowana do najmłodszych odwiedzających, na których „przy wejściu czekają owady i ryby.”

Muzea, jak to w Warszawie, mnożą się na całym świecie od dziesięcioleci, odkąd w 1969 roku w San Francisco zostało założone Exploratorium. Australijskie Centrum Nauki i Techniki, Questacon, działa od 1988 roku. Tego rodzaju inicjatywy odzwierciedlają wzrost wzajemnego oddziaływania społeczeństwa i nauki oraz optymistycznie podsumowują oficjalny temat na ten rok: „Chemia: nasze życie, nasza przyszłość.”



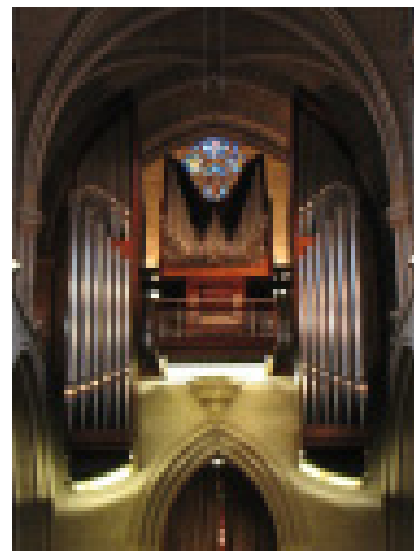


The
QUEEN
of
LAUSANNE

Meet this Swiss city's regal ruler
Poznaj majestatyczną władczynię szwajcarskiego miasta



One of the arcades of the Cathedral of Notre Dame in Lausanne
Jedna z arkadii katedry Notre Dame w Lozannie



From left: the Cathedral of Notre Dame in 1873, stone carvings around the main entrance, and modern organs. **Od lewej:** Katedra Notre Dame w 1873 roku, kamienne rzeźby w obrębie głównej bramy i nowoczesne organy.

She rules over the city from the top of her hill. She has undergone several operations, but does not hide this. As dignified as ever, she is in excellent shape, despite being over 800 years old.

The Cathedral of Notre-Dame in Lausanne – sitting on City Hill, around 150 metres above Lake Geneva – watches over the citizens below, observing their comings, goings, toils and joys. The Cathedral is majestic, but not remote, and remains central to the city and its life. Indeed, the Swiss writer Charles-Ferdinand Ramuz once commented, “I have never really known up to today if I find her beautiful or not, so much is she a part of me, so much do I little manage, if one may say so, to see her from the outside”.

While witnessing the city’s growth, the spiritual bastion has continually undergone its own developments. Construction began in 1170 and lasted 65 years, with Pope Gregory X consecrating it on October 20, 1275. However, the cathedral remains unfinished. Restorations have continued since they were initiated in 1874 by Eugène Viollet-le-Duc, a French Gothic Revival architect. Websites such as *Sacred-Destinations.com* today call it “Switzerland’s finest Gothic building”, while guidebooks like *Frommer’s Switzerland* praise it as “[o]ne of the most beautiful Gothic structures in Europe”.

Developments and re-developments have not always been smooth, though. During the Middle Ages, pilgrims travelled to the cathedral to pray before the Golden Virgin, a miraculous statue of the Virgin Mary presented by the Bishop of Montferrand. In 1536, during the Protestant Reformation, the Bernese turned the cathedral over to Calvinism and pillaged it. The cloister disappeared, as did paintings, statues and a rood screen of black marble. The famous Golden Virgin was melted into coinage.

The Cathedral is majestic, but not remote, and remains central to the city and its life

Rządzi miastem ze swojego wzgórze. Przeszła kilka operacji, ale nie ukrywa tego. Godna jak zawsze, jest w doskonałym stanie, pomimo tego, że ma ponad 800 lat.

Katedra Notre-Dame w Lozannie – usytuowana na wyniosłym wzgórzu, około 150 metrów nad Jeziorem Genewskim – czuwa nad mieszkańcami miasta poniżej, obserwując ich przyjścia, odejścia, trudy i radości. Katedra jest majestatyczna, ale nie daje wrażenia obcości i ma zasadnicze znaczenie dla miasta i jego życia. Szwajcarski pisarz Charles-Ferdinand Ramuz stwierdził: „tak naprawdę nigdy nie wiadomo do dziś, czy odbieram ją jako piękną czy nie, tak bardzo jest ona częścią mnie samego, tak mało potrafię, o ile można tak powiedzieć, zobaczyć ją z zewnątrz”.

Będąc świadkiem rozwoju miasta, ten bastion duchowości wielokrotnie doznawał swych własnych wewnętrznych przemian. Budowa rozpoczęła się w 1170 roku i trwała 65 lat; Papież Grzegorz X poświęcił ją w dniu 20 października 1275. Jednakże katedra do dziś pozostaje niedokończona. Nadal trwają renowacje, zapoczątkowane w 1874 roku przez Eugène Viollet le-Duc, francuskiego architekta neogotyki. Strony internetowe, takie jak *Sacred-Destinations.com*, nazywają ją „najlepszą szwajcarską gotycką budowlą”, a przewodniki, takie jak *Szwajcaria Frommersa*, chwalą ją jako „jedną z najpiękniejszych budowli gotyckich w Europie”.

Rozwój i zmiany katedry nie zawsze odbywały się bezproblemowo. W średniowieczu pielgrzymi udawali się do katedry by modlić się przed Złotą Dziewicą, cudowną figurą Matki Boskiej подарowanej przez biskupa Montferrand. W roku 1536, podczas Reformacji, Berneńczycy ukierunkowali katedrę na kalwinizm i splądrowali ją. Klasztor zniknął, podobnie jak obrazy, rzeźby i lektorium z czarnego marmuru.



From top: a stained glass image, a winged cow carved into the cathedral's stone entranceway, the tomb of Otto of Grandson, and the view from the altar

Od góry: obraz witrażowy, skrzydlata krowa wyrzeźbiona w kamiennej sieni katedry, grób Ottona de Grandson i widok z ołtarza



Of course, not all of the splendours of the cathedral's past were lost during the Reformation. Medieval art has been preserved on the south portal, which features original statues. The ornate tomb of Otto of Grandson, a Savoyard knight who served King Edward I of England, stands next to the surviving thirteen-century choir stalls. The cathedral's celebrated South Rose Window also survives from this time.

Another curious element has endured from medieval times: the night watch. Between 10pm and 2am, a figure standing on the belfry calls out: "*C'est le guet; il a sonné l'heure!*" ("This is the night watch; the hour has struck!") As Matthew Teller explains in a 2000 *Telegraph* article, the centuries-old custom is now unique: "In remembrance of Lausanne's medieval fires, the city still pays someone – the last night watch in Europe – to keep a look-out over the town every night and assure the lovers and drunks sprawled under the trees that all is well."

Inside the spiritual edifice, all is well, too. Lausanne's Notre-Dame continues to nourish visitors, just as it inspired the French writer Victor Hugo: "From the terrace of the cathedral, I saw the lake above the roofs, the mountains above the lake, the clouds above the mountains, and the stars above the clouds. It was like a staircase where my thoughts climbed up step by step and broadened at each new height."

Katedra jest majestatyczna, ale nie daje wrażenia obcości i ma zasadnicze znaczenie dla miasta i jego życia

Złota Dziewica została przetopiona na monety.

Oczywiście, nie wszystkie dzieła sztuki z przeszłości katedry zaginęły w czasie reformacji. Średniowieczna sztuka zachowała się na południowym portalu, który zawiera oryginalne rzeźby. Ozdobny grobowiec Ottona de Grandson, rycerza sabaudzkiego, który służył angielskiemu królowi Edwardowi I, stoi obok zachowanych z trzynastego wieku stali chóralnych. Przetrwiała także słynna południowa rozeta z tego czasu.

Innym ciekawym elementem zachowanym także z czasów średniowiecza jest straż nocna. Między godziną 22:00 wieczorem a 2:00 nad ranem, postać wychodząca na dzwonicę co godzinę woła: „*C'est le guet; il a sonné l'heure!*” („Tu straż nocna; wybiła godzina!”) Jak wyjaśnia Matthew Teller w artykule z *The Telegraph* z 2000r., ten wielowiekowy zwyczaj jest wyjątkowy: „Na pamiątkę pożarów średniowiecznych w Lozannie, miasto nadal płaci komuś – ostatniemu strażnikowi nocnemu w Europie – by zachować czujność nad miastem co noc i zapewniać kochanków i pijaków wylegujących się pod drzewami, że wszystko jest w porządku.”

Wszystko układa się też pomyślnie w sferze duchowej katedry. Notre-Dame w Lozannie nadal ubogaca odwiedzających, podobnie jak zainspirowała francuskiego pisarza Victora Hugo: „Z tarasu katedry ponad dachami widziałem jezioro, góry nad jeziorem, chmury nad górami, a gwiazdy ponad chmurami. To było jak schody, po których moje myśli wspinały się krok po kroku i rozszerzały się na każdej nowej wysokości.”



Wonders from a Winter Sky

An extraordinary visit was paid to an anxious French village 140 years ago

140 lat temu zanotowano nadzwyczajną wizytę w przygnębionym francuskim miasteczku



Was 12-year-old Eugène Barbedette fully aware of the grim situation in France? As he was working in the family barn, helping his father and younger brother prepare the evening meal for their horses, did he realise how close danger had come to the little village of Pontmain?

The Franco-Prussian War was in its seventh month and enemy forces were advancing. Paris, under siege and short on food, was about to fall. Thirty-eight young men from Pontmain had earlier set off for war, but no news about any of them had reached home. Smallpox was spreading throughout the land. A severe winter was gripping the country. People were even troubled by an Aurora Borealis that shimmered across the night sky on January 11, 1871.

Six days after that celestial event, another one was on its way. Eugène Barbedette paused his work and left the barn for a moment “to see what the weather was like”. Although it had been snowing before, the winter sky was now cloudless and littered with stars.

Suddenly, opposite him, seven or eight metres above a neighbour’s house, he saw a beautiful lady wearing a diadem and a blue garment covered with gold stars. The lady was smiling and her hands were outstretched in a gesture of greeting. Eugène’s brother, Joseph, joined him after a moment and saw the lady, too.

Neither the boys’ parents nor the sisters from the school saw the incredible sight. Two young girls did, though, and gave a matching description. The town gathered around the children, praying and singing in the snow. Then, a blue oval containing four candles enclosed the Lady, and she grew in size as the adoration continued. A white banner unfurled itself below her and large, gold letters appeared. The children read

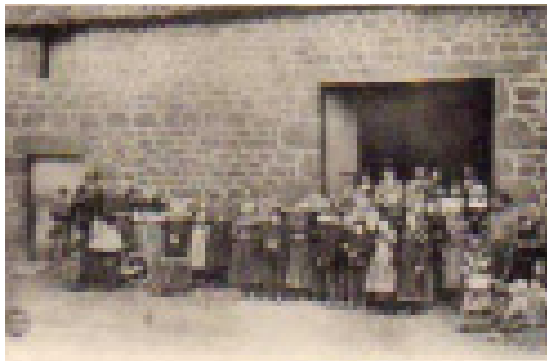
Suddenly, opposite him, seven or eight metres above a neighbour’s house, he saw a beautiful lady

S Czy 12-letni Eugeniusz Barbedette był świadomy poważnej sytuacji w której znajdowała się Francja? Gdy pracował w stodole rodzinnej, pomagając ojcu i młodszemu bratu przygotować posiłek dla koni, czy wiedział jak bardzo niebezpieczeństwo zbliżyło się do małej wioski Pontmain?

Wojna francusko-pruska trwała już siedem miesięcy a wrogie siły posuwały się naprzód. Paryż, oblężony i prawie bez żywności, upadał. Trzydziestu ośmiu młodych mężczyzn z Pontmain wyruszyło wcześniej na wojnę, ale żadna wiadomość o nich nie dotarła do domu. We Francji rozprzestrzeniła się ospa. Sroga zima panowała w całym kraju. Ludzi dodatkowo zaniepokoiła zoża polarna w nocy 11 stycznia 1871r.

Sześć dni po tym wydarzeniu na niebie, szykowało się następne. Eugeniusz Barbedette przerwał pracę i wyszedł na chwilę z obory „żeby zobaczyć jaka była pogoda”. Mimo, że przedtem padał śnieg, niebo było teraz bezchmurne i pełne gwiazd. Nagle naprzeciw niego, siedem lub osiem metrów nad domem sąsiada, ujrzał piękną postać kobietą która miała na głowie diadem i ubrana była w błękitne szaty pokryte złotymi gwiazdami. Dama uśmiecha się, a ręce miała wyciągnięte w geście pozdrowienia. Brat Eugeniusza, Józef, dołączył do niego po chwili i też zobaczył postać.

Ani rodzice chłopców, ani siostry ze szkoły nie widzieli tego zjawiska. Natomiast dwie dziewczynki zobaczyły je i podały identyczny opis. Mieszkańcy miasteczka zgromadzili się wokół dzieci, modląc się i śpiewając na śniegu. Następnie, niebieski owal zawierający cztery świece otoczył postać kobietą, która powiększała się podczas nieustającej adoracji. Poniżej postaci rozwinął się biały sztandar i pojawiły



From left: the Barbedette barn in 1871 and the barn today
Od lewej: Stodoła rodziny Barbedette w 1871r. i dzisiaj



the words aloud: “Pray, my children. God will answer before long. My Son lets himself be moved.”

The crowd sang the hymn *Mother of Hope*, after which the banner and its beautiful message vanished. When a different hymn, *Gentle Jesus, Pardon Now Our Penitent Hearts*, was sung, the Lady’s smile was replaced by sadness. She presented a red crucifix with a placard bearing the name Jesus Christ to the children. When *Ave Maris Stella* was sung, the red crucifix also vanished and two, small white crosses appeared above her shoulders.

Following the suggestion of Abbot Guérin, the curé of Pontmain, evening prayers began. However, a white veil rose from the Lady’s feet and covered her slowly. The Lady departed and one of the children announced: “All is over. Everything has disappeared.” The vision lasted more than three hours. As William J. Walsh notes in *Heaven’s Bright Queen*, the apparition was absolutely unique, “never more to be contemplated by the happy children of Pontmain until the blessed day when that Divine Son ... shall call them into the realms of everlasting bliss”.

The Prussian army halted. That night, Prince Frederic Charles, the commander of the 11th German army, stopped the advance of his forces. King Guillaume the First of Prussia recalled one of his army corps from the Seine. As Catherine Turchini-Zuccarelli asks in *The Marvellous Apparitions of Notre Dame*, what “mysterious impulsion” drove the military leaders to issue these commands? Historians also emphasise the words attributed to General Von Schmidt: “It’s finished; we will go no further. Over there, in the direction of Brittany, an invisible Madonna is barring the way.” On January 28, an armistice was signed at Versailles. The 38 soldiers also returned home, unharmed.

Of course, the extraordinary event in the small village had to be validated; it had to pass the Catholic Church’s rigorous review. Casimir Wicart, the Bishop of the Diocese of Laval, launched an investigation into the vision, as part of which he questioned the Barbedette brothers and the two girls, Françoise Richer and Jeanne-Marie Lebossé. The authenticity of the apparition was acknowledged on February 2,

się duże, złote litery. Dzieci na głos przeczytały: „Proszę was dzieci, módlcie się. Bóg wkrótce wysłucha wasze modlitwy. Mój syn wysłucha was.”

Tłum zaśpiewał hymn *Matka Nadziei*, po czym sztandar i piękny komunikat na nim zniknęły. Gdy zaśpiewano inny hymn, *Jezusie Łagodny, wybacz teraz naszym pokutującym sercom*, uśmiech Najświętszej Panny został zastąpiony przez smutek. Przedstawiła dzieciom czerwony krzyż z tabliczką z imieniem Jezusa Chrystusa. Kiedy śpiewano *Ave Maris Stella*, czerwony krzyż zniknął także i dwa białe krzyże pojawiły się powyżej jej ramion.

Zgodnie z zaleceniem Opata Guérin, proboszcza Pontmain, rozpoczęto wieczorną modlitwę. Jednakże, biały welon zaczął się wznosić od stóp Matki Bożej i powoli ją zakrył. Najświętsza Panna zniknęła i jedno z dzieci oświadczyło: „Wszystko skończone. Wszystko zniknęło.” Wizja trwała ponad trzy godziny. Jak zauważa William J. Walsh w *Jasna Królowa Nieba*, objawienie było absolutnie wyjątkowe, „nigdy więcej nie miało być przeżyte przez szczęśliwe dzieci z Pontmain aż do błogosławionego dnia, kiedy to Syn Boski ... przywoła je do sfery wiecznego szczęścia”.

Armia pruska zatrzymała się. Tej nocy, książę Fryderyk Karol, dowódca 11-ej armii niemieckiej, powstrzymał swoje wojska. Król Wilhelm I odwołał jeden ze swych korpusów znad Sekwany. Jak pyta Catherine Turchini-Zuccarelli we *Wspaniałych Objawieniach Notre Dame*, co za „tajemniczy impuls” zmusił przywódców wojskowych do wydania tych poleceń? Historycy podkreślają również słowa przypisane generałowi Von Schmidt: „Skończyło się; nie będziemy iść dalej. Tam, w kierunku Bretanii, niewidoczna Madonna blokuje nam drogę.” Dnia 28 stycznia podpisano rozejm w Wersalu. 38 żołnierzy wróciło też do domu w Pontmain, bez szwanku.

Oczywiście, niezwykle wydarzenie w małej miejscowości musiało być zweryfikowane; musiało przejść przez rygorystyczny sprawdzian Kościoła Katolickiego. Kazimierz Wicart, biskup diecezji Laval, rozpoczął dochodzenie, w ramach którego badał braci Barbedette i dwie dziewczynki, Françoise Richer i Jeanne-Marie Lebossé. Autenticzność objawienia

Nagle naprzeciw niego, siedem lub osiem metrów nad domem sąsiada, ujrzał piękną postać kobiecą

1872. However, when a second canonical process was launched in 1919, Jeanne-Marie appeared to retract her evidence. Despite this, the judgement confirmed the original verdict, stressing the boys' evidence. "Jeanne-Marie ... may have entered a state of mind where she was afraid of deceiving people about the apparition, after convincing herself in the course of time that she had seen nothing," writes Donal Anthony Foley in *Marian Apparitions, the Bible, and the Modern World*. "This is apparently not an unusual phenomenon in the lives of the saints".

What became of the visionaries? The Barbedette brothers joined the priesthood; Françoise led a devout life, serving the church; and Jeanne-Marie became a nun. Pontmain's spiritual life also deepened. Abbot Guérin welcomed pilgrims until his death in May, 1872, after which the Missionary Oblates of Mary Immaculate facilitated pilgrimages. It was also decided that a new church should be built in the village. Work on the structure started in 1873; it was consecrated in 1900 and elevated to the status of a basilica in 1908.

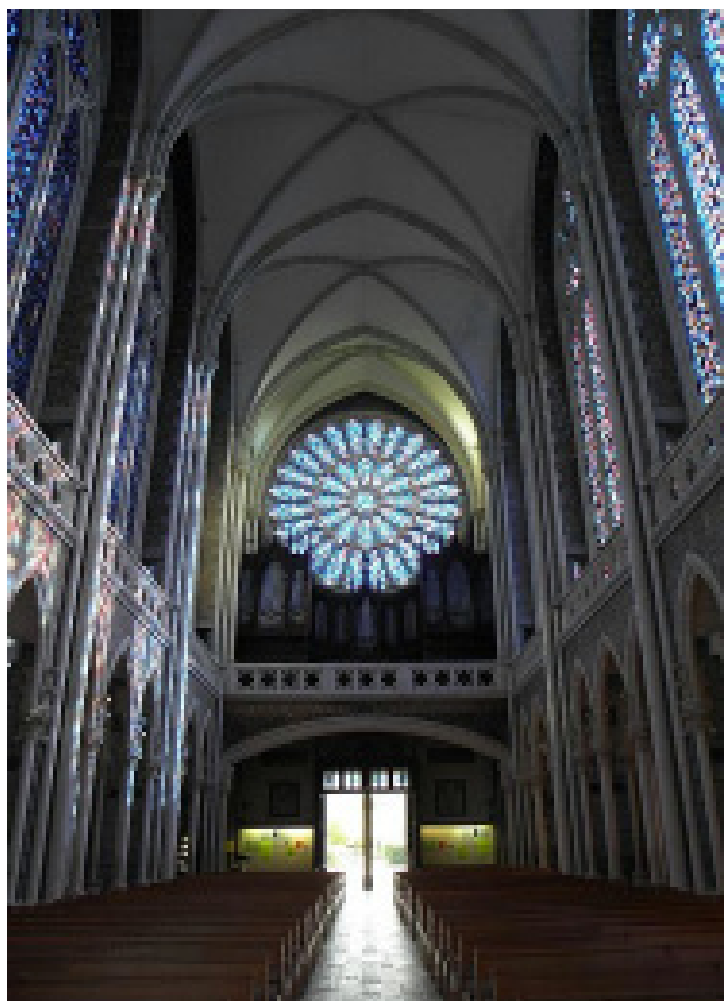
Today, Pontmain welcomes pilgrimages from around the world. However, it has not lost its original character. As Amaury de Valroger writes in the Michelin guidebook *Cotentin Normandy: the Channel Islands*: "Pontmain preserves, despite the influx of visitors and the importance of the basilica, the appearance of a small, rural parish."

uznano 2 lutego 1872r. Kiedy jednak drugi proces kanoniczny rozpoczął się w 1919r., Jeanne-Marie wycofała swoje doświadczenia. Pomimo tego, drugi proces potwierdził pierwotny werdykt, podkreślając oświadczenia chłopców. „Jeanne-Marie ... być może weszła w stan umysłowy, w którym bała się oszukać ludzi na temat objawienia, po przekonaniu siebie samej w tym czasie, że nic nie widziała”, pisze Donal Anthony Foley w *Objawienia Maryjne, Biblia i Świat Współczesny*. „Najwyraźniej, nie jest to niezwykle zjawisko w życiu świętych”.

Co stało się z wizjonerami? Bracia Barbedette wstąpili w stan kapłaństwa; Françoise prowadziła życie pobożne, służąc kościołowi; a Jeanne-Marie została zakonnicą. Miasteczko Pontmain także pogłębiło się w życiu duchowym. Opat Guérin przyjmował pielgrzymów aż do swojej śmierci w maju 1872, po czym Misjonarze Oblatów Maryi Niepokalanej przejęli opiekę nad pielgrzymkami. Zdecydowano również, że powinien być zbudowany w miasteczku nowy kościół. Praca nad jego budową rozpoczęła się w 1873r.; był on konsekrowany w 1900r. i wzniesiony do rangi bazyliki w 1908r.

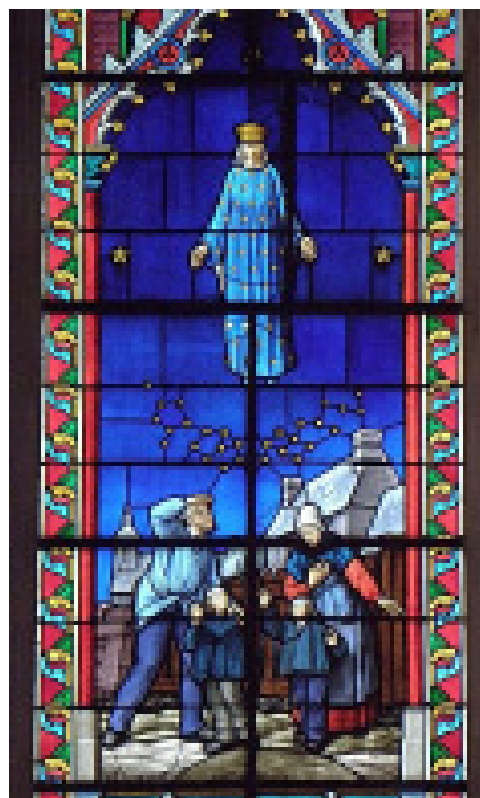
Dziś Pontmain wita pielgrzymki z całego świata. Jednak miasteczko nie zatraciło swojego pierwotnego charakteru. Jak Amaury de Valroger pisze w przewodniku *Michelin Normandia Cotentin: Wyspy Normandzkie*: „Pomimo napływu turystów i doniosłości bazyliki, Pontmain zachowuje swój wizerunek małej, wiejskiej parafii.”

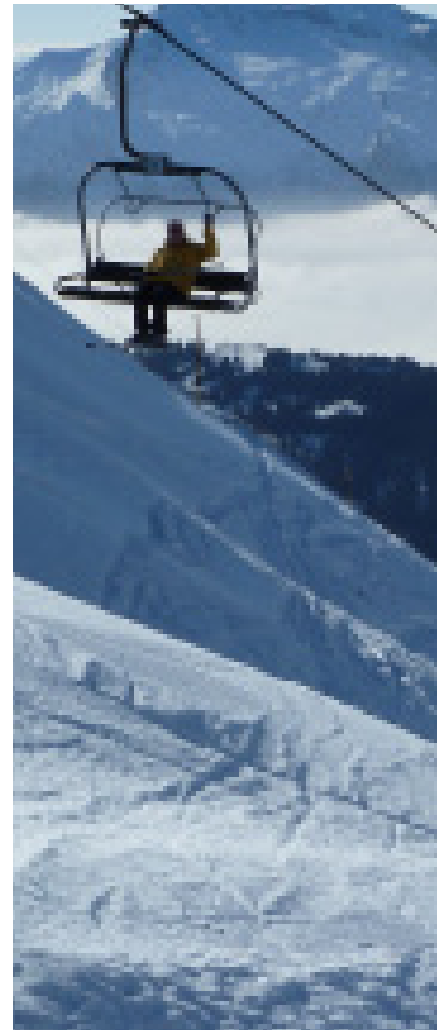
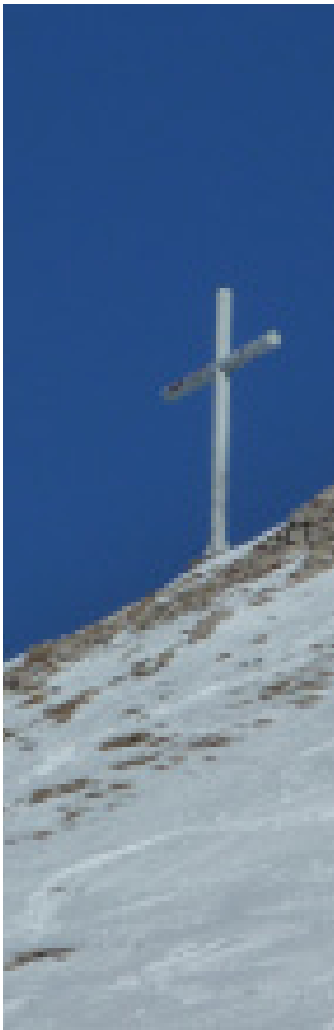
Photos/zdjęcia: NASA and GO69 (Wikimedia Commons)



From left: The nave and great organ of the Basilica of Our Lady of Hope and the first scene of the apparition in stained glass

Od lewej: Nawa i wielkie organy bazyliki Matki Bożej Nadziei i pierwsza scena objawienia na witrażu

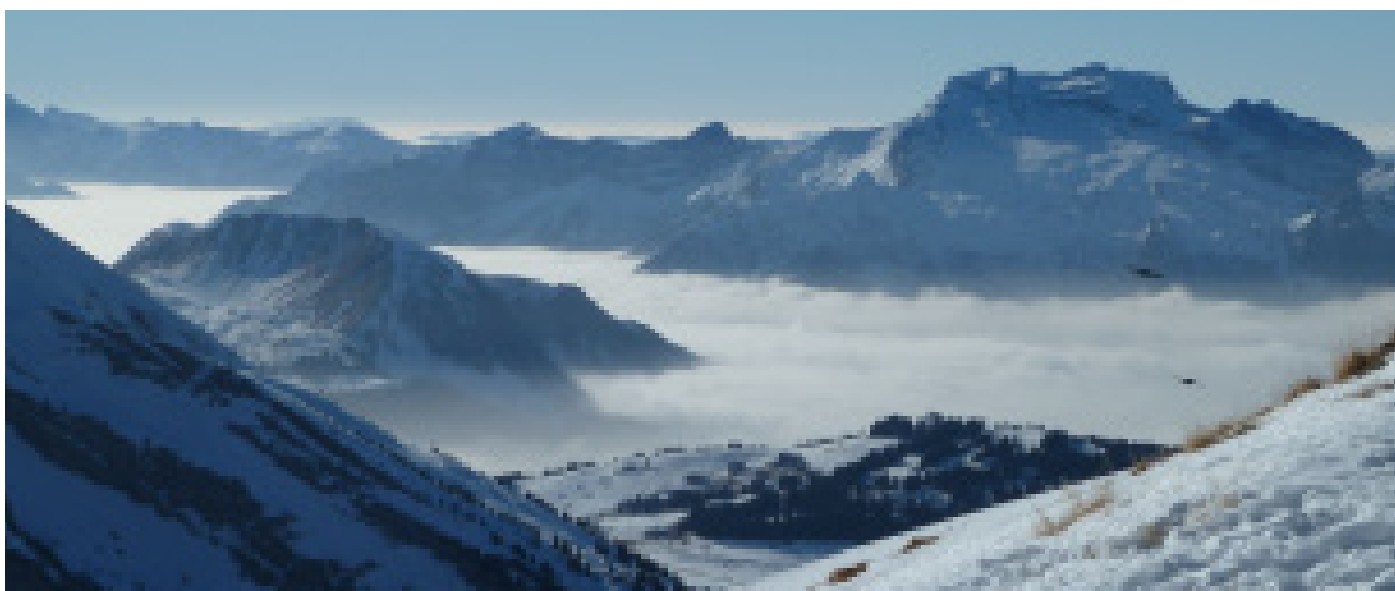
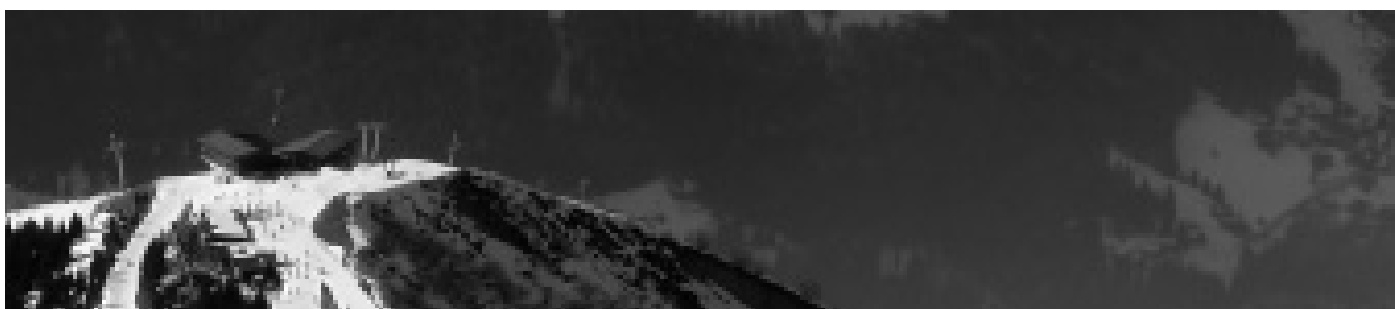




WHITES AND WINTER BLUES

PHOTOGRAPHS: TOMASZ SWIATEK AND LUKASZ SWIATEK

Take the D909 road; it will guide you across the French Alps. Meandering through forests and remote hamlets, it will trickle into a charming town, depositing you gently at the base of imposing, snow-capped peaks. Once there, you will recognise the town of La Clusaz by the towering steeple of its central church, which lies prominently next to the main square. Sitting at an altitude of 984-2,616 metres, La Clusaz is visited annually by skiers attracted to the pistes of the Aravis mountain range. The sweeping vistas of these summits seem to dominate the ski trails, whose glistening white slopes cut across striking blue skies. Immerse yourself in the winter wilderness. Visit the various boutiques; sample the local fare; and admire the town's decorative chalets. Take the D909 road; it will guide you to La Clusaz.



Wjedź na drogę D909, która zaprowadzi Cię przez francuskie Alpy. Wiodąc przez lasy i oddalone wioski, droga dotrze do urokliwego miasteczka, doprowadzając Cię do podnóża ośnieżonych szczytów. Będąc już na miejscu, rozpoznasz miasteczko La Clusaz dzięki górującej wieżycy centralnego kościoła, który znajduje się w widocznym miejscu obok głównego placu. Położone na wysokościach od 984 do 2,616 metrów, La Clusaz corocznie przyciąga narciarzy na stoki pasma górskiego Aravis. Przepiękne widoki tych szczytów dominują nad szlakami narciarskimi, a lśniące białe stoki przecinają jasny błękit nieba. Zanurz się w zimową przestrzeń. Odwiedź różne butikie; spróbuj lokalnych przysmaków i podziwiaj malownicze domki w miasteczku. Wjedź na drogę D909; zaprowadzi Cię ona do La Clusaz.



The towering peaks of the Alps peer out from behind a dense fog covering Lake Léman
Górujące szczyty Alp przebijają się przez gęstą mgłę pokrywającą Jezioro Genewskie

1410

czyli bitwa pod melinowym chruśniakiem

z oczu pożądlivych w melinowym chruśniaku
wyśmienitych humorach cierpliwie wytrwali
nie w bańce nocą wyparzonej kadzi
cukrem mając wyzlepione dłonie

gdy zacier jak islandzkie gejzery
fioletu nosy ronty gromadne
drzemały chochoły oblubieńców zmamrotniale
a niejeden na przekór bywał natarczywy

drżący w oparach zdradliwie hojnych
zegary próżno wzrokiem karcąc
o zapachu który płonie pierwsze kropelki
pękające ciszką jakby snuto zbrodnię

stały się więc zwiastowaniem zachwytu
pieśnią ciszy niemym dziękczynieniem
obce wzgardzone inne upojenie
a każda z rodzin strzeże receptury

i nawet w dziecięcej wanience
jedna część drożdży cztery cukru dziesięć wody
z ojca na syna – część ludowej tradycji
a melinowy chruśniak wciąż wciąż dokoła

Dariusz Jacek Bednarczyk



KULTURA
CONNECT
MAGAZINE

www.fkpp.org